

RAFAŁ RUTKOWSKI
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
ORCID: 0000-0002-1875-982X

JEDNA CZY WIELE METOD PORÓWNAWCZYCH? KOMPARATYSTYKA W POLSKICH BADANIACH MEDIOWISTYCZNYCH

ONE OR MULTIPLE COMPARATIVE METHODS? THE COMPARATISM IN POLISH MEDIAEVAL STUDIES

Abstract

The article is an attempt to look at the mediaevalist work of Jacek Banaszkiewicz through the prism of statements of other scholars using the comparative method (including M. Handelsman, M. Małowist, M. Tymowski, K. Modzelewski). The aim is to answer the question of whether there is a set of guidelines that every comparatist should follow. The specific issues discussed here include the role of difference and similarity in comparison, the notions of function, analogy and homology, geographical and chronological limitations of comparative studies, and the role of influence and reception.

Słowa kluczowe: komparatystyka, analogia, metodologia historii, historiografia polska, Georges Dumézil

Keywords: comparative method, analogy, methodology of history, Polish historiography, Georges Dumézil

[...] tylko nauka porównawcza jest nauką ścisłą; tylko poprzez porównanie dochodzi się do wiedzy obiektywnej¹.

Właśnie, czy nie ma Pan czasem wrażenia, że zamiar komparatystów implikuje pokrywanie takiej przestrzeni geograficznej i książkowej, że nie mogą nic badać z bliska?

Czy nie odczuwa Pan jako niedostatek tego, że nie jest Pan specjalistą z takiej lub innej podejmowanej przez siebie dziedziny?²

W polskiej mediewistyce od lat funkcjonuje już, kojarzona z nazwiskiem Jacka Banaszkiewicza, szkoła prowadząca badania nad średniowiecznymi źródłami narracyjnymi. Jej wyróżnikiem jest między innymi zastosowanie metody komparatystycznej. Skupmy się na tym punkcie. Banaszkiewicz i jego uczniowie zwykli rozpoznawać ideowy komunikat badanych narracji, zestawiając je z innymi, o podobnej strukturze, choć nieraz odległymi w czasie i przestrzeni. W połączeniu z abstrahowaniem od kontekstu rzeczywistości zewnętrznej w stosunku do przekazu źródłowego może narażać to na zarzut ahistoryzmu. Ma to prowadzić do zatarcia indywidualnych cech i kontekstu porównywanych zjawisk, nie dając przy tym pewnych ani przekonujących wyników (choć można się zastanawiać, czy jakkolwiek inna metoda może do takowych doprowadzić). Wydaje się wszakże, że u źródła tych zarzutów leży niezrozumienie, na czym polega i jak działa porównanie. Co więcej, zarzuty te można postawić również innym historykom. Trzeba bowiem pamiętać, że komparatystyka jako taka nie jest wyłączną własnością wspomnianej szkoły badawczej ani nawet szeroko pojętej humanistyki. Istotne dla niej pojęcie „analogii” wywodzi się bowiem z matematyki, skąd przeszło najpierw do filozofii (Platon, Arystoteles), a następnie do innych nauk i do myślenia potocznego. Porównanie od zarania towarzyszyło nowoczesnej krytyce historycznej, która poprzez mozolne zestawianie wszelkiego rodzaju zabytków kultury materialnej i innych rodzajów źródeł wypracowała sobie umiejętność ich datowania, oceny ich autentyczności i wiarygodności itp.³ Jako dojrzała metoda komparatystyka zrodziła się w obrębie językoznawstwa i religioznawstwa, skąd przeszczepiona została na teren historiografii, już dawno zyskując sobie w niej prawo obywatelstwa⁴.

¹ Józef Mackiewicz, *Zwycięstwo prowokacji* (Londyn: Kontra, 2011), 9.

² Pytanie zadane Georges’owi Dumézilowi przez Didiera Eribona: Didier Eribon, Georges Dumézil, *Na tropie Indoeuropejczyków. Mity i epopeje*, wstęp i przeł. Krzysztof Kocjan (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996), 111.

³ Na co zwraca uwagę Krzysztof Pomian, „O porównywaniu w historii”, w Krzysztof Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2006), 102 n.

⁴ Zob. np. Alan Macfarlane, *The Comparative Method; Preliminary Thoughts*, <https://www.law.kuleuven.be/personal/mstorme/MacFarlaneCOMPARISON.pdf> (dostęp: 17.01.2021); Krzysztof Kocjan, „Georges’a Dumézila teoria trzech funkcji”, w Didier Eribon, Georges Dumézil, *Na tropie Indoeuropejczyków. Mity i epopeje*, wstęp i przeł. Krzysztof Kocjan (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996), VII–XV; Jan Michał Burdukiewicz, „Analogia”, w *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. Stanisław Tabaczyński, Arkadiusz Marciniak, Dorota Cyngot, Anna Zalewska (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012), 542–550; Bruce Lincoln, *Apples and Oranges. Explorations in, on, and with Comparison* (Chicago and London: The University of Chicago Press, 2018).

Powstaje w takim razie pytanie, czy metoda stosowana przez Banaszkiewicza wynika jakoś z klasycznej historii porównawczej, czy stanowi w stosunku do niej anomalie? Czy badacz narracji dziejopisarskich może znaleźć oparcie w porównawczych badaniach nad rzeczywistością historyczną? Czy istnieją wspólne prawa obowiązujące wszystkich, którzy posługują się metodą porównawczą, niezależnie od reprezentowanego przez siebie warsztatu? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, muszę zastrzec, że nie zamierzam przedstawiać tu kompletnej historii stosowania badań porównawczych ani refleksji nad nimi. Takie bardzo solidne ujęcie sformułował przed sześćdziesięciu laty Juliusz Bardach. Pomimo że skupia się ono na dość odległej od moich zainteresowań historii państwa i prawa oraz urywa się na połowie XX wieku, wciąż przynosi cenne rozeznanie w dawniejszej literaturze⁵. Mój cel jest skromniejszy. Zamierzam przedstawić, co uważam za konstytutywne dla komparatystyki, odwołując się do wypowiedzi na ten temat badaczy reprezentujących różne stanowiska metodologiczne, zarówno takich, którzy sami posługiwali się metodą porównawczą, jak i takich, którzy ją krytykowali, a przynajmniej zalecali umiar w jej stosowaniu. Przywołam między innymi prace Marceliego Handelsmana, Karola Modzelewskiego, Michała Tymowskiego, Marka Cetwińskiego, ważnych dla polskiej historiografii uczonych francuskich: Marca Blocha i Georges'a Dumézila, a także przedstawicieli innych dziedzin nauki. Z sumy tych uwag nie należy wyciągać oczywiście wniosku o istnieniu jednej, modelowej metody porównawczej, która byłaby używana przez kogośkolwiek z cytowanych autorów. Omawiane stanowiska mają natomiast ilustrować, bez zacierania różnic między nimi, kluczowe dla komparatystyki problemy i pojęcia: rolę różnicy i podobieństwa w porównaniu, pojęcie funkcji i analogii, ograniczenia geograficzne i chronologiczne oraz znaczenie genezy i recepcji.

Metoda porównawcza wychodzi z założenia, że dany przedmiot badań nie jest w pełni zrozumiały sam przez się, bez porównania go z drugim, porównywalnym obiektem. Tu od razu należy się pewne doprecyzowanie, bowiem każda interpretacja polega na zestawieniu czegoś z czymś: jak przewrotnie stwierdziła Susan Sontag, „zinterpretować znaczy ponownie przedstawić dane zjawisko, znaleźć jego ekwiwalent”⁶. Nawet w historii politycznej każdy pojedynczy fakt, każde pojedyncze wydarzenie, są osadzone w kontekście czy to innych faktów, czy też wiedzy pozaźródłowej⁷. Wymaga tego choćby zasada (w praktyce nie zawsze przestrzegana) potwierdzenia każdej informacji źródłowej przez drugi, niezależny i wiarygodny przekaz⁸. Nie oznacza to jednak jeszcze porównania, które polega na analizie podobieństw i/lub różnic zachodzących między dwoma osobnymi zjawiskami. Z grubsza odpowiada to wprowadzonemu przez Henriego Pirenne'a –

⁵ Juliusz Bardach, „Metoda porównawcza w zastosowaniu do powszechnej historii prawa”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2, 14 (1962): 11–31.

⁶ Susan Sontag, *Przeciw interpretacji i inne eseje*, przeł. Małgorzata Pasicka (Kraków: Wydawnictwo Karakter, 2012), 16.

⁷ Zob. Jerzy Topolski, *Metodologia historii* (Warszawa: PWN, 1984), 334–347.

⁸ Zob. np. Marek Cetwiński, „Kłopoty z metodologią historii w ostatniej dekadzie tysiąclecia”, w: Marek Cetwiński, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne* (Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 2002), 37–43.

nie bez pewnego przerysowania – rozgraniczeniu między historią powszechną, która w sposób idiograficzny zestawia fakty, a historią porównawczą, która stara się je objaśnić⁹.

Za punkt wyjścia do dyskusji posłużyć może rzadkie w polskiej historiografii ujęcie teoretyczne, jakie sformułował Michał Tymowski w książce o roli sił zbrojnych w procesach państwowotwórczych w dziewiętnastowiecznej Afryce. Badacz ten przejął metodę porównawczą po swoim mistrzu, Marianie Małowicie, który podejmując badania nad historią gospodarczą, wykraczał poza wąskie ramy historii Polski i Europy Środkowo-Wschodniej; postrzegał je w szerszym kontekście, najpierw Europy Zachodniej, a potem nawet Afryki przedkolonialnej, co wreszcie doprowadziło go do stworzenia teorii światowego systemu ekonomicznego. U źródeł tych starań stało niewątpliwie wywiedzione z marksizmu i ewolucjonizmu przekonanie o kolejnych stopniach rozwoju społeczno-gospodarczego, któremu poddana jest cała ludzkość. Było to także odejście od idiograficznego, ściśle faktograficznego opisu przeszłości:

Znaczna liczba historyków, przede wszystkim tych, którzy nie chcą sobie ułatwiać pracy poprzez uproszczenia prowadzące nieraz do wulgaryzacji (a nie do popularyzacji) nauki, zdaje sobie sprawę z prawidłowości dziejowych. Jest to ważna zdobycz nauki, pozwala bowiem na stosowanie metody porównawczej, umożliwiającej zrozumienie postaw i działalności ludzkiej już nie tylko w wąskich ramach poszczególnych krajów, ale w skali znacznie szerszej zarówno pod względem chronologicznym, jak przestrzennym¹⁰.

Nawiązując do Małowista, Tymowski poczuł się w obowiązku sformułować prawidła, którymi ma rządzić się porównanie. Podkreślić bowiem trzeba przy tym, że przedmiotem zainteresowania Tymowskiego były instytucje i obyczaje istniejące w rzeczywistości historycznej, a nie przekazy źródłowe. Co więcej, odwoływał się on do komparatystyki na poziomie syntezy, a nie analizy, porównując wyniki swoich badań nad wojskowością afrykańską z obowiązującym wówczas modelem wczesnośredniowiecznej drużyny słowiańskiej (wypracowanym między innymi przez Henryka Łowmiańskiego i historyków wojskowości). W pierwszej kolejności uczony wyraził obawę, by:

[...] metoda porównawcza nie doprowadziła do zatracenia i zapoznania wszelkich różnic i odmienności, w które obfitują dzieje ludzkości. Tak więc przy badaniach komparatys-

⁹ Henri Pirenne, „De la méthode comparative en histoire”, w *Compte rendu du V^e Congrès International de sciences historiques*, red. Guillaume des Marez, François-Louis Ganshof (Bruxelles: M. Weissenbruch, 1923), 31, przyp. 1; por. Adriaan Verhulst, „Marc Bloch and Henri Pirenne on Comparative History. A Biographical Note”, *Revue belge de philologie et d'histoire* 2, 79 (2001): 507–510; Bardach, *Metoda porównawcza*: 10.

¹⁰ Marian Małowist, *Konkwistadorzy portugalscy* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976), 14; por. Marek Cetwiński, „Afrykańskie «analogie piastowskiego zarania» (wypisy historiograficzne)”, w Marek Cetwiński, *Metamorfozy śląskie. Studia i źródłoznawcze i historiograficzne*, (Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 2002), 329–338; Tomasz Siewierski, *Marian Małowist i krąg jego uczniów. Z dziejów historiografii gospodarczej w Polsce* (Warszawa: Wydawnictwa Naukowe UW, 2016), 122–134, 190–194, 219, 230.

tycznych należy dbać o to, aby porównanie nie stawało się identyfikowaniem. Metoda ta musi prowadzić do wskazania zarówno podobieństw, jak i różnic pomiędzy badanymi społeczeństwami i do ustalenia, jakie są przyczyny tych zjawisk¹¹.

Co do zasady zgadzając się z Tymowskim, w nieco inny sposób rozłożyłbym akcenty i inaczej ujął problem. Identyfikacja, tak samo jak komparatystyka, opiera się bowiem na porównaniu części składowych dwóch rzeczy albo osób. Jednak jej cel jest odmienny, w rezultacie prowadzi bowiem do ustalenia tożsamości porównywanych faktów, które występują pod różnymi postaciami lub nazwami. Tymczasem komparatystyka polega na paralelnym zestawieniu dwóch osobnych obiektów badania i wskazaniu ich cech wspólnych oraz różnic. Jest to oczywiste: Tymowskiemu nie chodzi bowiem o to, że kraje Afryki przedkolonialnej mogłyby okazać się tworem tożsamym z pierwszą monarchią piastowską. Byłoby to przecież absurdalne i świadczy o pewnej niefortunności użytych przez niego sformułowań. Jego przestroga – jak można wnosić z kontekstu – wynika raczej z obawy przed zatarciem różnic, jakie w sposób oczywisty i bezdyskusyjny dzielą Afrykę i Słowiańszczyznę, by góry nie wzięły złudne podobieństwa między nimi. Samo porównanie historii obydwu regionów opiera się wszelako na przyjętym założeniu o ich przynależności do modelowej formacji określanej mianem „wczesnego państwa”, co czyni je właśnie porównywalnymi¹².

Porównywanie rzeczy odległych w czasie i przestrzeni, nawet jeśli wykazują one pewne podobieństwa, może spotykać się z zastrzeżeniem, że są one na tyle różne, że nie należy ich stawiać na jednej szali. Rzecz w tym, że porównania dokonuje się, „nie przystawiając”, zgodnie z zasadą *mutatis mutandis*, to znaczy ze względu na określone podobieństwa przedmiotów, bez przenoszenia na jeden z nich wszystkich znaczeń, jakimi obciążony jest ten drugi. Mówiąc obrazowo, przyrównanie człowieka do zwierzęcia nie sprawia, że stanie się on tym zwierzęciem. Sam Tymowski zastrzega słusznie:

Nie można się zgodzić z takim stosowaniem metody porównawczej, które polega na uzupełnianiu nieznanymi fragmentów jednej struktury, znanymi fragmentami struktury

¹¹ Michał Tymowski, *Karabin i władza w Afryce XIX wieku. Państwa i armie Samoriego i Kenedugu oraz ich analogie europejskie* (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1985), 229 n., z odwołaniem do: Bardach, *Metoda porównawcza*: 32. Podobnie wypowiada się cytowany autor w artykule: Michał Tymowski, „Czy w historiografii polskiej istnieje «szkoła Małowista»?”, *Kwartalnik Historyczny* 1, 124 (2017): 93–95, 98, 102.

¹² Przestrogi Tymowskiego wydają się współbrzmieć z uwagami, jakie recenzent sformułował wobec książki Karola Modzelewskiego – Lech Leciejewicz, [rec.:] Karol Modzelewski, *Barbarzyńska Europa* (Warszawa: Iskry, 2004), *Kwartalnik Historyczny* 2, 112 (2005): 120 n.: porównywanie danych dotyczących Słowian i Germanów ma prowadzić u niego – wbrew oczywistym różnicom – do skonstruowania jednolitego modelu ustroju społeczno-politycznego, który funkcjonował na ogromnych obszarach Europy od czasów Cesarstwa Rzymskiego do wczesnego średniowiecza. Nie wchodząc tutaj w polemikę z ustaleniami Modzelewskiego, trzeba powiedzieć, że nie twierdził on, jakoby Słowianie byli identyczni z Germanami, a jedynie, że przynależąc do wspólnoty indoeuropejskiej, cechowali się podobną organizacją życia społecznego – por. też Dariusz Andrzej Sikorski, „Jak historyk potyka się o antropologię historyczną”, *Kwartalnik Historyczny* 3, 118 (2011): 492 n.

drugiej [...]. Zakładałoby to identyczność zarówno struktur, jak i ich fragmentów, a to uniemożliwia wskazanie różnic¹³.

Krytykowana procedura stanowi z pewnością błąd w sztuce i wydaje się nadużyciem metody, choć niekoniecznie nazwałbym ją „identyfikacją”¹⁴. Jest to raczej forma indukcji, rozpatrywana niekiedy przez teoretyków: jeśli trzy przedmioty mają cztery cechy wspólne, zaś czwarty ma z nimi trzy cechy wspólne, to można mu *per analogiam* przypisać również tamtą czwartą cechę. Nie jest to jednak w pełni przekonujące¹⁵. Co więcej, procedura taka wydaje się niedopuszczalna również w badaniach nad źródłami narracyjnymi. Paweł Żmudzki stwierdził mianowicie, że:

[...] komparatystyka pozwala rozpoznać strukturę badanej opowieści i sens zawartych w niej szczegółów, ale nigdy nie umożliwia inkorporowania do badanej opowieści elementów, których w niej nie ma, nawet jeśli znakomicie pasują¹⁶.

Wracając do wyводу Tymowskiego: trudno oczywiście nie zgodzić się z tym, że porównanie powinno uwzględniać zarówno różnice, jak i podobieństwa, pod warunkiem, że dotyczy ono zjawisk porównywalnych pod względem strukturalnym. Odróżniamy przecież „porównywanie do czegoś”, wycelowane w poszukiwanie analogii, od „porównywania z czymś”, uwzględniającego również różnice. Wynika to po prostu z dyscypliny intelektualnej. Przykładowo, dokonane przez Romana Michałowskiego porównanie przebiegu chrystianizacji Polski wczesnopiastowskiej i heptarchii anglosaskiej jest dlatego przekonujące, że dotyczy tego samego procesu zachodzącego w dwóch różnych krajach w tej samej epoce, nawet jeśli prowadzi do stwierdzenia różnic w jego przebiegu (brak w Polsce apostazji monarszych, do których wielokrotnie dochodziło w Brytanii)¹⁷. Bar-

¹³ Tymowski, *Karabin i władza*, 230, przyp. 121.

¹⁴ Nowszy przykład (obok cytowanego przez Tymowskiego artykułu Witolda Sawickiego) mogą stanowić niektóre prace Leszka Pawła Słupeckiego. Uczony ten niedostatek danych źródłowych na temat mitologii słowiańskiej uzupełnia wiedzą o mitologiach innych ludów, przede wszystkim skandynawskiej, zob. np. Leszek Paweł Słupecki, „Czy w pogańskiej mitologii Słowian istnieli Olbrzymi?”, w *Archeologia w teorii i praktyce*, red. Andrzej Buko, Przemysław Urbańczyk (Warszawa: Naukowa Oficyna Wydawnicza Scientia, 2000), 447–457.

¹⁵ Stanowisko takie omawia Izydora Dąmbska, „A Few Remarks on Reasoning by Analogy”, w *Knowledge, Language and Silence. Selected Papers by Izydora Dąmbska*, red. Anna Brożek, Jacek Jadacki, przeł. Katarzyna Cullen (Leiden-Boston: Brill, 2016), 138 n. Przykład z praktyki prawnej (wymierzanie kary za przestępstwa nieujęte w kodeksie) podany przez Dąmbską wydaje się o tyle nieprzydatny, że dotyczy nauki stosowanej, która na bieżąco musi reagować na rzeczywistość.

¹⁶ Paweł Żmudzki, „Wojewodowie w Polsce i na Rusi. Współbrzmienie narracji historyograficznych a problem polsko-ruskich relacji kulturowych we wczesnym średniowieczu”, w *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Zbigniew Dalewski (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2014), 443, przyp. 36.

¹⁷ Roman Michałowski, „Chryścianizacja monarchii piastowskiej w X–XI wieku”, w *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*,

dziej niż o „analogii” w takim wypadku należałoby mówić raczej o „kontranalogii”, to znaczy takiej relacji, gdy przy podobieństwie struktury elementy składające się na porównywane zjawiska są przeciwstawne. Pozwala to zrozumieć jedno z nich przez kontrast z drugim. Posłużę się jeszcze innym przykładem z badań nad chrystianizacją Europy wczesnośredniowiecznej. Gdy pogańscy Prusowie odrzucają możliwość przyjęcia chrztu z rąk świętego Wojciecha, tłumaczą to jednolitością swojego prawa i sposobu życia. W ten sam sposób, koniecznością utrzymania spójnej wspólnoty, pogański głosiciel prawa uzasadnia trzy lata później konieczność chrystianizacji Islandczyków. Świadczy to o korelacji zachodzącej między zasadami życia we wspólnocie a wyznawaną religią, nawet jeśli w każdym z tych wypadków wektor ustawiony jest w przeciwnym kierunku¹⁸.

Również klasyczna twórczość Georges’a Dumézila pokazuje, że porównanie powinno uwzględniać nie tylko podobieństwa, ale i różnice. Rzecz w tym, że przy dobrze dobranej analogii te ostatnie okazują się drugorzędne. Wynikają one – jak przekonuje francuski religioznawca – wyłącznie z odmienności realiów, w których powstały dwie wersje indoeuropejskich opowieści mitologicznych (tak samo jak odmienność realiów afrykańskich i słowiańskich jest jak najsluszniej podkreślana przez Tymowskiego). Dotyczy to na przykład militarnej specjalizacji Odyna, która nie znajduje odzwierciedlenia w mitologii wedyjskiej, gdzie bóstwem naczelnym był Waruna, współdzielący jednak z tamtym szereg innych atrybutów¹⁹. Takie ujęcie okazuje się jednak bardziej zdyscyplinowane metodologicznie niż pozbawione perspektywy porównawczej. Oto w – interesującej zresztą – książce Stanisław Piekarczyk poddaje analizie pieśni *Eddy poetyckiej*. Rozdziela w nich przejawy wczesnośredniowiecznych realiów od tego, co (mgliście i mało precyzyjnie) określa on jako substrat „przedchrześcijański”²⁰. Trudno nie dopatrzeć się w tym pewnej dowolności. Tymczasem Dumézil był w stanie wskazać – posługując się komparatystyką – konkretny i o wiele dawniejszy niż można się spodziewać prototyp mitologii skandynawskiej²¹.

Trudno się przecież łudzić, że w każdym wypadku możliwe okaże się odnalezienie analogii „jeden do jednego”, to znaczy takiej, która powielałaby wszyst-

t. 1, *Struktury kościelno-publiczne*, red. Halina Manikowska, Wojciech Brojer (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2008), 11–21.

¹⁸ Zob. Rafał Rutkowski, „Dzięki komu Islandczycy nawrócili się na chrześcijaństwo? Konwersja widziana oczami średniowiecznych autorów”, *Kwartalnik Historyczny* 1, 121 (2014): 17; Grzegorz Pac, „Chryścianizacja i prawo we wcześniejszym średniowieczu”, *Kwartalnik Historyczny* 4, 122 (2015): 820 n.

¹⁹ Georges Dumézil, *Bogowie Germanów. Szkice o kształtowaniu się religii skandynawskiej*, przeł. Anna Gronowska, wstęp Jacek Banaszkiewicz (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2006), 42–45, 77–80, 118–121. Odwołując się do Dumézila, nie odnoszę się do zarzutów, jakie – za jego krytykami – zebrał Dariusz A. Sikorski; moje uwagi nie dotyczą bowiem merytorycznej strony wywodów francuskiego komparatysty, która może być do dyskusji, tylko inspiracji, jakie płyną z jego metody – Dariusz Andrzej Sikorski, „O długim trwaniu pewnej teorii – idea trypartycji u ludów indoeuropejskich Georgesa Dumézila”, *Slavia Antiqua* 53 (2012): 105–130.

²⁰ Stanisław Piekarczyk, *Mitologia germańska* (Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1979), 28–73.

²¹ Dumézil, *Bogowie Germanów*, zwłaszcza 46 n., 121.

kie elementy struktury badanego zjawiska²². Podobne szczegóły mogą powtarzać się w poszczególnych sytuacjach, wchodząc ze sobą w różne konfiguracje, stąd całkiem zasadne będzie porównywanie ich niejako pod różnymi kątami²³. W efekcie badany motyw zestawiany z różnymi, ale pasującymi analogiami, może okazać się bardziej wieloznaczny niż spodziewalibyśmy się po jednostronnym porównaniu. W istocie jest tak, że przy zachowaniu dyscypliny różnica okazuje się sprawą drugorzędną, a nawet nieistotną. Niekiedy mieści się poza tym, co stanowi o sednie analogii²⁴. Nie tyle należy ją ignorować, co nie uogólniać i nie rozciągając podobieństw. Trzeba jednak powiedzieć, że porównanie, które opierałoby się wyłącznie na samych różnicach, w najlepszym wypadku doprowadziłoby do skonstatowania całkowitej odrębności (co oczywiście również może mieć swoją wartość naukową), a w najgorszym miałyby się z ideą komparatystyki. Jak obrazowo i wymownie stwierdził Alan Macfarlane, porównanie chińskiego zucia herbaty z amerykańskim małżeństwem okazałoby się procedurą bezowocną²⁵. Konieczne jest zatem porównywanie rzeczy i zjawisk zbieżnych pod względem gatunkowym, porównywalnych ze sobą. Trafnie ujął to Krzysztof Pomian:

Porównywać wiele faktów należących do tej samej kategorii i wewnątrz niej do tej samej klasy, to rozpoznawać cechy właściwe każdemu z osobna i ujawniać to, co jest powtarzalne, co, inaczej mówiąc, pozostaje stabilne pomimo zmian otoczenia²⁶.

A na czym polega wspomniana dyscyplina? Otóż zwykło się podkreślać, że analogia nie jest podobieństwem ani pojedynczych, wyrwanych z kontekstu zjawisk, ani nawet elementów tworzących pewną strukturę, tylko relacji zachodzących między takimi elementami. Oznacza to, że w ramach analogii dany element zyskuje znaczenie poprzez relację z drugim elementem, a nie samoistnie czy poprzez zestawienie go z ekwiwalentem spoza badanej struktury. Dzieje się tak nawet w języku potocznym, badacz powinien mieć zaś na względzie korelację co najmniej dwóch porównywanych elementów. Jeśli ta sama korelacja powtarza się w kolejnych realizacjach, można ją uznać za znaczącą, a tym samym może ona stać się przedmiotem badań porównawczych²⁷.

²² Por. np. Przemysław Urbańczyk, „Czytanie Galla”, *Kwartalnik Historyczny* 2, 118 (2011): 269.

²³ Na gruncie historiografii marksistowskiej, por. Bardach, *Metoda porównawcza* 38.

²⁴ Raz jeszcze można przywołać krytykę, jaką pod adresem Karola Modzelewskiego przedstawił w recenzji Lech Leciejewicz (120 n.): dyskutując z autorem *Barbarzyńskiej Europy* na temat analogii między ustrojami plemiennymi Słowian i Germanów, zwrócił on uwagę na różnice w sferze gospodarki i kultury materialnej obydwu grup etnicznych. Te oczywiste rozbieżności wydają się jednak drugorzędne z punktu widzenia modelu Modzelewskiego.

²⁵ MacFarlane, *The Comparative Method*.

²⁶ Pomian, *O porównywaniu w historii*, 114.

²⁷ Zob. np. Marceli Handelsman, *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, wyd. 2 (Warszawa [etc.]: Gebethner i Wolff, 1928), 216; Jacek Banaszkiewicz, „«Zamach stanu w Gnieźnie», czyli kilka uwag do wydania drugiego

Epistemolodzy zwykli przedstawiać rzecz na wzór proporcji matematycznych, co dla uprawiania historii może mieć jedynie bardzo ogólne zastosowanie²⁸. Wszelako, jak słusznie wskazała Izydora Dąmbska, porównanie wymaga nie tylko skonstatowania podobieństwa dwóch przedmiotów, ale również wyjaśnienia, na czym to podobieństwo polega. Innymi słowy, z pozoru nieskomplikowane retoryczne analogie mogą zawierać w sobie niedopowiedziane treści, które domagają się eksplikacji. Przykład podany przez Dąmbską jest tyleż prosty, co pouczający. Jeśli ksiądz mówi podczas kazania, że Bóg jest dla ludzi tym, kim ojciec dla dzieci, to odczytanie tej analogii zależy od tego, jak rozumiemy relację między ojcem a potomstwem: czy jako akt poczęcia, czy choćby obowiązek opieki rodzicielskiej. Możliwych interpretacji jest wiele, a zarazem nie trzeba ich wyczerpywać, by analogia mogła zadziałać. Jeszcze inne znaczenia pojawiają się, gdy zamiast Boga do ojca porównamy ojca do Boga albo ludzi do dzieci. Kolejność porównywanych zjawisk nie jest rzeczą obojętną: czym innym jest bowiem przypisać Bogu cechy ojcowskie, a czym innym ojcu cechy boskie²⁹.

Komparatystyka nie polega ani na intuicyjnym porównywaniu „wszystkiego ze wszystkim”³⁰, ani po prostu na śledzeniu różnych znaczeń pojedynczego motywu³¹, które miałyby doprowadzić do czysto ilościowego wyczerpania poten-

książki «Podanie o Piaście i Popielu», w Jacek Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, wyd. 2 (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010), 12, przyp. 4: „Analogię tworzy dookreślona komparatystycznym badaniem struktura narracyjna przekazu, obudowana odpowiednio i odpowiednimi motywami, powołująca do życia rzeczywistość w sposób szczególnie waloryzowaną ideowo środkami fabularnego wyrazu”; Robert Kasperski, „W odpowiedzi na artykuł recenzyjny Edwarda Skibińskiego”, *Przegląd Historyczny* 1, 111 (2020): 195.

²⁸ Zob. np. Dąmbska, „A Few Remarks”; Józef Herbut, „Kilka uwag o definicji analogii”, *Roczniki Filozoficzne* 1, 14 (1966): 115–125; por. Burdukiewicz, *Analogia*.

²⁹ Dąmbska, *A Few Remarks*, 140 n.

³⁰ Jak uważa (powołując się na *communis opinio*) Dariusz Andrzej Sikorski, „Organizacja wczesnego polskiego Kościoła w pierwszej monarchii piastowskiej – niektóre problemy badawcze”, w *Chrystianizacja państwa Piastów*, red. Józef Dobosz, Marzena Matla, Jerzy Strzelczyk (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2017), 212 n.

³¹ Analizując motyw psów kłusujących swoich panów, Paweł Żmudzki zwraca uwagę, że do zbadania go nieprzydatne będzie prześledzenie znaczeń przypisywanych psu, ponieważ wykaże ono jedynie wielość takowych, nie wyjaśni natomiast wyjściowego motywu – Paweł Żmudzki, „Psy Jaćwingów. Dlaczego Marcin Kromer zinterpretował rocznikarską zapiskę o zwycięstwie Leszka Czarnego inaczej niż Jan Długosz”, w *Historia narrat. Studia mediewistyczne ofiarowane Profesorowi Jackowi Banaszkiewiczowi*, red. Andrzej Pleszczyński, Joanna Sobiesiak, Michał Tomaszek, Przemysław Tyszka (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2012), 78 n. Taką próbę porównania przy (celowo?) źle dobranych analogiach podjął Marek Cetwiński, „Equus maculis, czyli jak czytać Kadłubka?”, w *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. Stanisław Rosik, Przemysław Wiszewski (Wrocław: Wydawnictwo UWr, 2006), 487–493. Była to polemika z Piotrem Boroniem, który zwrócił uwagę, że pstrokaty zwierzęta hodowlane brały udział w intronizacji legendarnych władców Czech i Polski – Piotr Boroń, „Intronizacje władców słowiańskich – możliwości badań interdyscyplinarnych”, w *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań*

cjalnego materiału³². Chodzi raczej o takie dobranie analogii, by dobrze tłumaczyły badany obiekt wyjściowy. Istotne w tym wymiarze wydaje się kolejne zastrzeżenie sformułowane przez Tymowskiego, które „dotyczy niebezpieczeństw wynikających z porównywania wybranych fragmentów rzeczywistości. Fragmenty te mogą być do siebie bardzo podobne, nawet identyczne, ale ich funkcje mogą być zarazem odmienne, jeśli działają w odmiennych strukturach”³³. Kluczowe, a nawet decydujące jest tutaj pojęcie „funkcji”, które – jak sądzę – decyduje o porównywalności różnych zjawisk, a tym samym o klasyfikowaniu ich jako analogii. Posługują się nim również badacze narracji średniowiecznych, zapożyczając je z twórczości Georges’a Dumézila, a zwłaszcza Władimira Proppa³⁴. Nie znaczy to oczywiście, że u obydwu uczonych oznacza ono to samo, u pierwszego odnosi się bowiem do postaci i ich aktywności, a u drugiego do motywów literackich. Obydwie metody pozwalają jednak sprowadzić elementy składające się na badaną fabułę do pewnych generalnych typów, które w ramach szerszej struktury odgrywają określoną rolę, co więcej, są wymienne w poszczególnych realizacjach, a przez to porównywalne. Omawiając teorię francuskiego religioznawcy, Aleksander Gieysztor orzekł, że „nie sposób nie uznać przydatności metodycznej prymatu funkcji nad nazwą”³⁵. Przykładowo, motyw miecza może się okazać porównywalny z motywem włóczni jako broni czy pastorału jako narzędzia władzy bardziej niż z drugim mieczem, który będzie pełnił inną funkcję w drugiej opowieści. Z kolei w badanych przez Proppa bajkach magicznych latający dywan czy wielki ptak, choć nie są tożsame jako motyw, to pełnią taką samą funkcję w strukturze dwóch różnych historyjek zbudowanych wedle tego samego schematu (środek, którym bohater może wznieść się w powietrze). Innymi słowy, funkcja motywu jest ważniejsza od niego samego, jego cech zewnętrznych i nazwy, i to ona *de facto* podlega porównaniu³⁶.

historycznych, red. Stanisław Rosik, Przemysław Wiszewski (Wrocław: Wydawnictwo UWr, 2006), 475–485; replika na uwagi Cetwińskiego: Piotr Boroń, „Equus maculis, czyli sporu o czytanie Kadłubka ciąg dalszy”, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 9 (2017): 45–54. Cetwiński kwituje to spostrzeżeniem, że w źródłach spotykamy mnóstwo różnych koni o barwnej maści, które nie miały związku z rytami powoływania władców. Gdyby komparatystyka polegała na powierzchownym zestawianiu przykładów występowania podobnego motywu, ale w różnych kontekstach i znaczeniach, mogłaby posłużyć wyłącznie jako wytrych interpretacyjny. Równie dobrze można by tę metodę zastąpić sięgnięciem do jednego ze słowników Kopalińskiego – jak czyni to parokrotnie w swoim artykule Marian Dygo, „Uczty Bolesława Chrobrego”, *Kwartalnik Historyczny* 3, 112 (2005): 41–54.

³² Czego domaga się Sikorski, *Organizacja wczesnego polskiego Kościoła*, 211.

³³ Tymowski, *Karabin i władza*, 229.

³⁴ Władimir Propp, *Morfologia bajki*, przeł. Wiesława Wojtyga-Zagórska (Warszawa: Książka i Wiedza, 1976); Covington Scott Littleton, *The New Comparative Mythology. An Anthropological Assessment of the Theories of Georges Dumézil* (Berkeley-Los Angeles: University of California Press, 1966), 5 n.

³⁵ Aleksander Gieysztor, *Mitologia Słowian*, wstęp Karol Modzelewski, posłowie Leszek Paweł Stupecki, opr. Aneta Pieniądz (Warszawa: Wydawnictwa Naukowe UW, 2006), 54.

³⁶ Por. Umberto Eco, „Nadinterpretowanie tekstów”, w Umberto Eco, Richard Rorty, Jonathan Culler, Christine Brooke-Rose, *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. Stefan Collini, przeł. Tomasz Bieroń (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008), 57 n., gdzie omówiono przykład błędnego porównania bulw storczyka i męskich jąder na podstawie podobieństwa kształtu,

Kolejny problem, jaki wiąże się z komparatystyką, został wyłożony przez Marcelego Handelsmana:

Porównywanie dokonywać się może: 1-o w ramach świata jednorodnego, t.j. tej samej t.zw. rasy psychicznej, 2-o wśród zjawisk terytoriów stycznych, 3-o wśród zjawisk należących do jednego poziomu kulturalnego, lub 4-o wśród zjawisk społecznych, synchronistycznych³⁷.

Nie trzeba chyba dodawać, że nakaz Handelsmana jest *de facto* zakazem porównywania zjawisk wykraczających poza te ograniczenia, to znaczy odległych w czasie i przestrzeni (osobną kwestią pozostaje, czy w jego intencji winny zostać spełnione wszystkie wymienione warunki naraz, czy jedynie ich część). W takim ujęciu fakty z wczesnego średniowiecza byłyby zapewne nieporównywalne z tymi z późnego, podobnie jak choćby Kastylia z Rusią Kijowską – by odwołać się do skrajnych przykładów. Porównywanie ich miałoby zacierać nieprzekraczalne różnice między epokami i regionami geograficznymi³⁸. Można się zatem zastanawiać, czy Handelsman przystałby na propozycję porównania chrztu Mieszka I z chrztem Chlodwiga. Obydwa wydarzenia dzieli przecież niemal pół tysiąca lat i doszło do nich w krajach, które nigdy ze sobą nie sąsiadowały. Z drugiej strony, w obydwu wypadkach mamy do czynienia z konwersją na rzymskie chrześcijaństwo panującego w okresie – nieco upraszczając – formowania się wczesnośredniowiecznych państwowości.

Rozpatrując te ograniczenia, Michał Tymowski stwierdza wszelako, że konfrontacja różnych, nawet odległych w czasie i przestrzeni zjawisk pozwala wykryć zarówno podobieństwa, jak i różnice pomiędzy nimi³⁹. W gruncie rzeczy jest to logiczne dopełnienie przejętego przezeń postulatu Handelsmana, by uwzględniać i podkreślać odmienności między porównywanymi faktami (choć z pewnością stoi w sprzeczności z nakazami z punktów 2. i 4.). Jak stwierdza bowiem autor *Historyki*:

Porównywanie znaczy nie tylko stwierdzanie podobieństw, lecz również wykrywanie różnic, wyszukiwanie rzeczywistych właściwości podstawowych, ukrytych nawet pod -

a nie funkcji. Z punktu widzenia historyka, zob. np. Żmudzki, *Psy Jaćwingów*, 85–87; Paweł Żmudzki, „Wędką króla Rusinów (Gall Anonim, ks. 1, rozdz. 7)”, *Studia Źródłoznawcze* 55 (2017): 30.

³⁷ Handelsman, *Historyka*, 216 (pisownia oryginalna; „rasę psychiczną” dziś nazwalibyśmy raczej „kręgiem kulturowym” albo „cywilizacyjnym”, a może nawet „formacją”; choć frazeologizm ten wydawać się nam może rażący, w istocie jest zwykłym archaizmem, Handelsman nie mówił bowiem o „rasie” w znaczeniu biologicznym ani tym bardziej wykluczającym; w gruncie rzeczy „rasa psychiczna” z punktu 1. może zostać uznana za bliskoznaczną z „jednym poziomem kulturalnym” z punktu 3.).

³⁸ Zob. np. Bardach, *Metoda porównawcza*: 29–31, 49; Andrzej Pleszczyński, *Niemcy wobec Pierwszej Monarchii Piastowskiej (963–1034). Narodziny stereotypu. Postrzeganie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008), 9, przyp. 9; Urbańczyk, *Czytanie Galla*, 269 n.

³⁹ Tymowski, *Karabin i władza*, 230–232; por. też Kasperski, *W odpowiedzi*, 193.

powierzchnią różnic pozornych, bez przeświadczenia uprzedniego o możliwości (lub niemożliwości) odnalezienia ich wszędzie⁴⁰.

Ze swojej strony powiedziałbym wręcz, że przy takiej procedurze badawczej to właśnie odkryte podobieństwa okazują się jeszcze bardziej frapujące (czyż odmienności nie byłyby tym, czego właśnie byśmy się spodziewali?). Kwestia zewnętrznej bliskości ma drugorzędne znaczenie dla zaistnienia analogii. Zbieżności między z pozoru oddalonymi od siebie zjawiskami po prostu istnieją i nie należy ich z góry ignorować w imię *a priori* przyjętych założeń. W istocie komparatystyka pozwala odwrócić pogląd Handelsmana, prowadząc do obalenia stereotypowych poglądów na temat podziałów cywilizacyjnych. Dotyczy to również historiografii, która wykracza poza ramy pojedynczych krajów i regionów, sięgając swym zainteresowaniem imperiów kolonialnych czy systemów światowych, które dziś określiłibyśmy mianem świata zglobalizowanego. Lekcję, która stąd płynie, można zastosować przy badaniu szerszych, niekoniecznie oczywistych wspólnot kulturowych, takich jak choćby indoeuropejska⁴¹. Pozwala ona również badać obszary średniowiecznej Europy takie jak Skandynawia czy Słowiańszczyzna nie jako odrębny i zamknięty świat, tylko jako peryferia szerszego kręgu kulturowego, podatne na wpływ z centrum⁴².

Zastrzeżenie Handelsmana broni się zapewne w kontekście badań mających na celu ustalanie faktów historycznych. Rzeczywistość jest z pewnością zmienna w czasie i w przestrzeni, niełatwo poddaje się strukturyzacji, a to może podważać sens porównywania odległych od siebie zjawisk. Wydarzenia rozgrywające się w przeszłości są niepowtarzalne i realizuje się w nich nieskończoność możliwości ludzkiego działania. Komparatystyka zdaje się zacierać tę unikalność zdarzeń z przeszłości⁴³. Co więcej, w jej ramach zestawiane fakty nie łączą się ze sobą w związki przyczynowo-skutkowe tak jak w historii politycznej, gdzie na przykład rozpoznaniu panowania Mieszka I służy nie tylko ciąg powiązanych ze sobą wydarzeń w ówczesnej Polsce, ale także kontekst tego, co działo się wówczas choćby w Rzeszy Niemieckiej. W komparatystyce elementy

⁴⁰ Handelsman, *Historyka*, 216. Nacisk na poszukiwanie zarówno podobieństw, jak i różnic, a także na przynależność porównywanych faktów do jednej kategorii kładzie również Pomian, *O porównywaniu w historii*, 114.

⁴¹ Zob. np. Bardach, *Metoda porównawcza*, 57; Roman Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, wyd. 2 (Warszawa: Arx Regia, 1993), 8; Żmudzki, *Wojewodowie w Polsce*. Liczne refleksje luminarzy polskiej historiografii na temat analogii między dziejami Polski a historią Hiszpanii i Portugalii oraz ich imperiów kolonialnych odnaleźć można w reedycji wywiadów: *Żywoty historyczne. Tadeusz Łepkowski, Marian Małowist, Janusz Tazbir, Aleksander Gieysztor w wywiadach z lat 1986–1989*, red. Ryszard Stemplowski (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2020).

⁴² Zob. np. Rafał Rutkowski, *Norweska kronika Mnicha Teodoryka. Północna tradycja historyczna wprowadzona w nurt dziejów powszechnych (koniec XII wieku)* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2019); możliwości porównywania dziejów wczesnośredniowiecznej Polski i Norwegii omawia ostatnio Grzegorz Pac w wywiadzie „Nie jesteśmy gorsi – ani my, ani Norwegowie!”, *Clepsydra* 2 (2020): 267–281.

⁴³ Zob. Pomian, *O porównywaniu w historii*, 104 n.; Lincoln, *Apples and Oranges*, 3–13.

składowe rozumowania wykraczają tymczasem poza takie relacje, tłumacząc się wzajemnie na innej zasadzie, niezależnie od siebie, poprzez podobieństwo. Wszystkie te obawy tracą jednak rację bytu, jeśli przeniesie się ontologiczny ciężar z rzeczywistości historycznej na przekaz historiograficzny. Wówczas okaże się, że reguły opowiadania o przeszłości pozostawały niezmiennie w szerokim spektrum czasowym i geograficznym. To właśnie sprawia, że na przykład kronika z czasów merowińskich może być porównywalna z kroniką późnośredniowieczną. Komparatystyczne ujęcie obydwu może zniuansować wcześniejsze przekonanie o przemianach kulturowych, do jakich miałyby dojść w dzielącym je okresie.

W tym kierunku idzie metoda wypracowana przez Karola Modzelewskiego, z tym że wyprowadzone przez niego wnioski są dyskusyjne. Uczony zaobserwował cały szereg zbieżności między opisem życia Germanów w *Germanii* Tacyty a opisami życia barbarzyńców w historiografii wczesnośredniowiecznej. Z racji tego, że dzieło rzymskiego historyka pozostawało praktycznie nieznane w średniowieczu, nie mogli wzorować się na nim ówcześni autorzy. Jak zatem wyjaśnić występujące między nimi podobieństwa? Wykluczając wpływ lektury, automatycznie odrzuca Modzelewski możliwość zakwalifikowania powtarzających się szczegółów opisu jako toposu literackiego. Traktuje je natomiast jako przejawy społecznej rzeczywistości zastygłej w długim trwaniu i wiernie odzwierciedlonej w przekazach źródłowych⁴⁴. Nawet przyjmując taką drogę rozumowania, trzeba przypomnieć, że dziełem dobrze znanym i z całą pewnością oddziałującym na autorów dzieł analizowanych przez uczonego była *Wojna galijska* Cezara (w omawianej książce zacytowana tylko kilka razy i nie poddana tak gruntownej analizie jak *Germania*⁴⁵). Przede wszystkim jednak Modzelewski niepotrzebnie sprowadza topikę do uchwytnego obiegu utworów literackich. Nawet nie uciekając się do kognitywistyki czy koncepcji nieświadomości zbiorowej⁴⁶, topos można zaobserwować też tam, gdzie nie da się skonstatować filiacji między przekazami źródłowymi. Trzeba zatem powiedzieć, że to nie rzeczywistość, a metoda jej opisu jest trwała i nie podlega szybkim przemianom⁴⁷.

W świetle takiego poglądu wszelkie zbieżności między badanymi faktami należałoby tłumaczyć wpływem jednego zjawiska na drugie. W tym właśnie kierunku idzie Marek Cetwiński w swoim polemicznym wystąpieniu, zastanawiając się, czy można jako klucz do zrozumienia kroniki Kadłubka stosować utwory, do których w żaden sposób nie mógł on mieć dostępu. Wyjście poza krąg jego rozpoznanych lektur – takich jak Biblia, *Epitome* Justyna czy Kronika Galla – miałyby natychmiast oznaczać, że biskup krakowski czytał utwory w jego czasach niedostępne czy nawet nieistniejące i czynił do nich aluzje. Tymczasem, jak twierdzi Cetwiński, „to tylko własna erudycja [a nie średniowiecznego kronikarza –

⁴⁴ Karol Modzelewski, *Barbarzyńska Europa* (Warszawa: Iskry, 2004), 18–27.

⁴⁵ Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, 9 n., 28–30, 287–290.

⁴⁶ Taki trop wysunął Ernst Robert Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. Andrzej Borowski (Kraków: Universitas, 2005), 110.

⁴⁷ Por. też Urbańczyk, *Czytanie Galla*.

R.R.] umożliwia historykowi snucie analogii”⁴⁸. Spostrzeżenie to zdumiewa zwłaszcza dlatego, że zostało wysunięte w odniesieniu do kronikarza, który sam był komparatystą *par excellence*, i tym bardziej zachęca do prowadzenia badań komparatystycznych nad swoim dziełem⁴⁹. Patrząc zaś szerzej, jest to przykład zasadniczego niezrozumienia, na czym polega i jak działa metoda porównawcza. Po pierwsze, odpowiednie dobranie analogii nie oznacza przeniesienia na badany przekaz wszystkich zawartych w niej znaczeń. Po drugie, komparatystyka nie bada zjawiska wpływu i recepcji, tylko podobieństwo. Związek genetyczny, podobnie jak sąsiedztwo w czasie i przestrzeni, nie jest konieczny dla zaistnienia analogii. Te występują bowiem niekiedy w takich sytuacjach, w których hipotezy o bezpośrednim wpływie nawet nie da się sensownie sformułować (ze względu np. na brak kontaktów między dwoma krajami albo nieznaną danego dzieła w epoce). Analogia może zaistnieć między dwoma niezależnymi przekazami, i można ją sprowadzić do szeroko pojętej wspólnoty wykształcenia czy kultury autorów. Można również odwoływać się do ponadkulturowych schematów wpisanych w ludzką myśl i działanie⁵⁰. W ten sposób bariera czasu i przestrzeni uniemożliwiająca porównanie przestaje istnieć, zaś o doborze materiału komparatystycznego zaczyna decydować wewnętrzna zbieżność.

Przypatrzmy się rozumowaniu badaczy, który nie dopuszczali możliwości, że podobne motywy mogły pojawiać się niezależnie od siebie w opowieściach z różnych czasów i z różnych stron świata. Norbert Kersken wysunął mianowicie hipotezę, że Gall Anonim czytał kronikę Thietmara, ponieważ u obydwu dziejopisów pojawiają się passusy o bitwach stoczonych w dniu świętego Wawrzyńca. Jednak Gall jako chrześcijański intelektualista musiał zdawać sobie sprawę z liturgicznego znaczenia Wawrzyńca bez sięgania do dzieła biskupa merseburskiego, o którym zresztą nie wiadomo, by było znane w średniowiecznej Polsce⁵¹. Natomiast Tadeusz Lewicki zaobserwował, że motyw zabijania synów przez Amazonki występuje zarówno w fabułach z Dalekiego Wschodu, jak i z Półwyspu Pirenejskiego. Tłumaczył to handlem dalekosiężnym między Chinami a Kalifatem Kordoby⁵². Podobnie samo pojawienie się opowieści o wojowniczych kobietach najpierw w chorografii króla Alfreda, a następnie na dworze Ottona I

⁴⁸ Cetwiński, *Equus maculis*, 488, gdzie również odwołania do *Tajnej historii Mongołów*, *Don Quixote'a* i *Trzech Muszkieterów*, które służą wyłącznie temu, by sprowadzić problem *ad absurdum*.

⁴⁹ Jest to niezmiernie trafne spostrzeżenie, jakie wysunął Grzegorz Myśliwski, „Archetypy i historia. Uwagi o Polskich dziejach bajecznych mistrza Wincentego Kadłubka Jacka Banaszkiewicza”, *Przegląd Historyczny* 4, 90 (1999): 543.

⁵⁰ Problem ten stawia Paweł Żmudzki, „Spór o analizę strukturalną podań i mitów dotyczących «Początku» Polski (na marginesie książek Jacka Banaszkiewicza i Czesława Deptuły)”, *Przegląd Historyczny* 4, 93 (2002): 463.

⁵¹ Norbert Kersken, „Gott und den Heiligen in der mittelalterlichen polnischen Geschichtsschreibung”, w *Ecclesia – cultura – potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. Paweł Kras i in. (Kraków: Societas Vistulana, 2006), 636; por. Paweł Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi* (Wrocław: Wydawnictwo UWr, 2009), 444, przyp. 138.

⁵² Tadeusz Lewicki, „Arabskie legendy o kraju Amazonek na północy Europy”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Filologia* 3, 13 (1957): 288–290.

(skąd trafiła z kolei do dzieła Al-Bekriegiego) miałoby być – jego zdaniem – rezultatem małżeństwa Ludolfinga z wnuczką anglosaskiego władcy⁵³. Pomijając już, że Lewickiemu nieznana była staroruska wersja tego pierwszego motywu⁵⁴, uczony sprowadzał legendę do czczego motywu wędrownego, rozpatrując wyłącznie jej obieg i skazując się na tworzenie cokolwiek karkołomnych wyjaśnień. Nie zadał natomiast pytania o ideowy sens przekazów, które wyrażały fundamentalne przekonania tradycyjnych społeczności o porządku świata⁵⁵.

Uczciwie trzeba przyznać, że takim sposobem myślenia obciążeni byli również ci spośród uczniów Dumézila, którzy fetyszyzowali koncepcję trypartycji i jej wyłączną przynależność do wspólnoty indoeuropejskiej. Oto Atsuhiko Yoshida zaobserwował – być może słusznie – że trójpodział bóstw występuje w mitologii japońskiej. Tłumaczył to przy tym ekspansją na Kraj Kwitnącej Wiśni Scytów, od których ludność podbita miałaby przejąć indoeuropejską wizję świata⁵⁶. Takie badania, o epigońskim charakterze, cechują się jednak dobieraniem faktów do wypracowanej już teorii, zamiast jej rozwijania bądź tworzenia własnej. Wypada je też uznać za niezrozumienie tego, co w twórczości Dumézila jest naprawdę wielkie, a tym jest postulat integralnego traktowania przekazu źródłowego i metoda porównawcza, pozwalająca badać określone typy bohaterów niekoniecznie poprzez osadzenie ich w kontekście trójfunkcyjnym. Paradoksalnie nie zwracano na to uwagi w klasycznych pracach poświęconych teorii Dumézila. Tymczasem dumézilowska komparatystyka sprawdza się doskonale (jako zbiór prawideł warsztatowych) również tam, gdzie nie ma mowy ani o wspólnocie indoeuropejskiej, ani o trypartycji⁵⁷.

⁵³ Lewicki, *Arabskie legendy*: 287, przyp. 4.

⁵⁴ Zob. Paweł Żmudzki, „Mieszko I i Amazonki. Wspólnoty wojownicze i normy życia rodzinnego w relacji Ibrahima ibn Jakuba”, w *Tekst źródła. Krytyka – interpretacja*, red. Barbara Trelińska (Warszawa: Wydawnictwa DiG, 2005), 107, wraz z przyp. 39.

⁵⁵ Zob. Żmudzki, *Mieszko I i Amazonki*, zwłaszcza 101 n.

⁵⁶ Atsuhiko Yoshida, „Japanese Mythology and the Indo-European Trifunctional System”, *Diogenes* 25 (1977): 93–116; por. Covington Scott Littleton, „Susa-nō-wo versus Ya-mata nō worōti: An Indo-European Theme in Japanese Mythology”, *History of Religions* 3, 20 (1981): 269–289; Sikorski, *O długim trwaniu*, 118–120.

⁵⁷ Zob. Jacques Le Goff, „Słowo wstępne”, w Marc Bloch, *Królowie cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, przeł. Jan Maria Kłoczowski (Warszawa: Volumen, Bellona, 1998), 30; Daniel Dubuisson, *Twentieth Century Mythologies. Dumézil, Lévi-Strauss, Eliade*, wyd. 2 (London-New York: Routledge, 2014), 53–71, 77 n.; „Magister ludzi – rozmowa z Prof. Jackiem Banaszkiewiczem”, *Rocznik Antropologii Historii* 2/3, 2 (2012): 274 (wypowiedź współprzeprowadzającego wywiad Pawła Żmudzkiego). Na wagę komparatystyki w metodzie Dumézila wskazuje też krytycznie skądinąd do niej nastawiony Sikorski, „O długim trwaniu”, 107 n., 110 n., 125 n., przy okazji nieprzekonująco lokując w sferze wpływów francuskiego uczonego Karola Modzelewskiego z jego *Barbarzyńską Europą*; Modzelewski jako uczeń Aleksandra Gięsztora oczywiście zetknął się z twórczością Dumézila i choć podobnie jak autora *Bogów Germanów* interesowała go wspólnota indoeuropejska, to w opozycji do niego skupiał się na rzeczywistości historycznej, a nie mitycznej; możliwe zresztą, że jako komparatysta (i historyk społeczno-gospodarczy) najwięcej zawdzięczał on Marianowi Małowistowi (jak zdaje się sugerować Cetwiński, *Afrykańskie „analogie”*, 330), a także Reinhardowi Wenskusowi.

Tu można nadmienić, że Dumézil, porównując odległe w czasie opowieści mitologiczne – np. wedyjską i skandynawską czy rzymską – sprowadzał je w istocie do jednego, hipotetycznego mianownika, jakim był indoeuropejski prawzorzec, z historycznego punktu widzenia prezentujący się dość mgliście i dający się zaobserwować jedynie po śladach, które po sobie pozostawił (uczony miał za sobą oczywiście tradycję badawczą, która wychodząc od zaobserwowanych podobieństw między sanskrytem, greką i łaciną, wysunęła hipotezę o istnieniu wspólnoty praindoeuropejskiej). Warto tutaj przypatrzeć się jednemu przykładowi z komparatystycznych poszukiwań Dumézila, który wszedł w polemikę z tezą o późnym pojawieniu się Odyna w mitologii skandynawskiej. Autor ten zwrócił uwagę na parę, jaką Odyn tworzył z innym tamtejszym bóstwem, mianowicie z Tyrem. Obydwaj bogowie byli okaleczeni, pierwszy z nich nie miał jednego oka, a drugi jednej ręki. Ułomności te wiążą się ściśle ze specjalizacją obu postaci, Odyn był bowiem bogiem magii, natomiast Tyr prawa. Podobny tandem – jak przekonuje Dumézil – odnaleźć można nie w mitologii, a w epice rzymskiej: podczas jednej z wojen etruskich w Wiecznym Mieście pojawiają się dwaj herosi, z których jeden był jednooki (Horacjusz Cyklop), drugi zaś jednoręki (Mucjusz Mańkut). Zaobserwowana przez Dumézila analogia rzymsko-skandynawska pozwala naświetlić kilka poruszonych tutaj problemów. Po pierwsze, porównaniu ulega nie pojedynczy element, a pewna relacja zachodząca między dwoma elementami, taka mianowicie, że w obydwu przypadkach jednooki i jednoręki występują obok siebie. Po drugie, porównanie takie uwzględnia zachodzące między obydwoma przekazami różnice, które mają świadczyć tylko i aż o oczywistej odległości kultur, w których te przekazy się uformowały. Po trzecie wreszcie, zaobserwowana zbieżność nie jest wartością sama dla siebie, ale prowadzi do wniosku o dawnym, przynależnym dla świata indoeuropejskiego, charakterze Odyna (ponieważ nosi on cechy wspólne z postacią ze świata rzymskiego)⁵⁸; oznacza to, że nie wolno poprzestać na mechanicznym zestawieniu podobieństw i różnic⁵⁹, lecz należy je przeanalizować i wyciągnąć z nich wnioski.

Pod względem metodologicznym taka procedura badawcza znajduje odpowiedniki w innych dyscyplinach naukowych. Rodak Dumézila, starszy od niego o pół pokolenia Marc Bloch, rozróżnił dwa typy porównania: z jednej strony takie, które dotyczy ograniczonej liczby zjawisk z jednej epoki i jednego kręgu kulturowego; z drugiej zaś takie, które obejmuje możliwie wiele przykładów jakiejś instytucji, prowadząc do odkrycia hipotetycznego prawzorca późniejszych jego realizacji⁶⁰. Natomiast anatomia ewolucyjna odróżnia dwa typy podobieństw cech

⁵⁸ Dumézil, *Bogowie Germanów*, 51–91.

⁵⁹ Przykład takiego zastosowania metody porównawczej stanowi artykuł: Piotr Goltz, „Mity założycielskie i tradycja dynastyczna u Piastów i Przemyślidów na podstawie kronik Anonima zw. Gallem i Kosmasa”, *Sborník prací Pedagogické fakulty Masarykovy univerzity, řada společenských věd* 2, 30 (2016): 3–22.

⁶⁰ Marc Bloch, „Pour une histoire compare des societies européennes”, *Revue de synthèse historique* 46 (1928): 15–50; por. William H. Sewell, jr., „Marc Bloch and the Logic of Comparative History”, *History and Theory* 2, 6 (1967): 208–218; Alette Olin Hill, Boyd H. Hill, jr., „Marc Bloch and Comparative History”, *The American Historical Review* 4, 85 (1980): 828–846; William H. Sewell jr., Sylvia L. Thrupp, „Comments”,

gatunkowych u zwierząt: takie, które występowały u wspólnego przodka, określa się mianem homologii, takie zaś, których pochodzenie nie jest wspólne, nazywane jest analogią (interesujące zresztą, że ten sam organ może być u różnych gatunków zarazem homologiczny, jak i analogiczny, co umożliwia więcej niż jednostronne ich porównanie)⁶¹. Przeniesienie doświadczeń biologii na nauki humanistyczne wiąże się z nowoczesną fascynacją ideą pokrewieństwa. Różne sfery rzeczywistości zaczęto postrzegać na wzór genealogicznych powiązań między poszczególnymi gatunkami, wykazującymi pomimo swych odrębności cechy wspólne⁶².

Jaka lekcja z tego płynie? Rozgraniczyć należy porównywanie materiału połączanego ze sobą filiacjami (i bardziej skomplikowanymi relacjami) od porównywania materiału wzajemnie niezależnego, którego podobieństwa wynikać mogą ze swoistej konwergencji bądź zbliżonych warunków. Obydwie procedury – które u schyłku XIX wieku wyróżnił już Edward A. Freeman – są jednak dopuszczalne i wskazane. Ta pierwsza pozwala bowiem na prześledzenie zmian, do jakich dochodziło w ramach recepcji wzorców; w przypadku przekazów historiograficznych zaś – w jaki sposób były one odczytywane i modyfikowane przez późniejszych autorów. Drugie działanie umożliwia natomiast sprawdzenie, jak elementy danego zjawiska funkcjonują w jego ekwiwalencie: odrębnym, ale cechującym się podobną strukturą⁶³.

Wspomniany termin „homologia” był stosowany w odniesieniu do badań Dumézila⁶⁴ i w gruncie rzeczy lepiej niż „analogia” pasuje do warsztatu adepta tej metody, Jacka Banaszkiewicza. Z pewnością przez samą tematykę swoich badań mieści się on w pejzażu polskiej mediewistyki, z którą pozostaje w kontakcie, choć samo wymienienie nazwisk uczonych, z którymi był naukowo związany – od Stanisława Piekarczyka przez Jerzego Dowiata i Bronisława Geremka po Aleksandra Gieysztorę – powiedziałoby nam więcej o jego biografii niż o istocie twórczości. Stanowi ona próbę przeniesienia doświadczeń Dumézila na grunt historiografii średniowiecznej z naciskiem na obcy autorowi *Bogów Germanów* materiał słowiański. Warto jednak przypomnieć, że sam Dumézil odwoływał się niekiedy do kronik średniowiecznych (np. do Adama z Bremy), a mediewiści francuscy ze Szkoły Annales już wcześniej korzystali z jego ustaleń do opisu społeczeństwa średniowiecznego, nie przejmując zarazem jego metody⁶⁵;

The American Historical Review 4, 85 (1980): 847–853; Verhulst, *Marc Bloch*; Le Goff, *Słowo wstępne*, 29 n.

⁶¹ Za: Burdukiewicz, *Analogia*, 544 n.

⁶² Zob. Stefani Engelstein, *Sibling Action. The Genealogical Structure of Modernity* (New York: Columbia University Press, 2017), 127–173.

⁶³ Edward A. Freeman, *Comparative Politics with The Unity of History* (London: Macmillan and Co., Ltd., 1896), 1–23; por. np. Bardach, *Metoda porównawcza*, 16 n.; Żmudzki, *Wędka króla Rusinów*, zwłaszcza 30 n.

⁶⁴ Zob. Dubuisson, *Twentieth Century Mythologies*, 7–102 (wielokrotnie w tekście).

⁶⁵ Georges Duby, *Les trois ordres ou l'imaginaire du féodalisme* ([Paris]: Gallimard, 1986); Jacques Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. Hanna Szumańska-Grossowa (Warszawa: Volumen, Klon, 1994), 261–266. Do tego nurtu zaliczyć można także książkę: Wojciech Iwańczak, *Ludzie miecza, modlitwy, pracy: trójpodział społeczeństwa w średniowiecznej myśli czeskiej* (Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana

podobnie zresztą jak przywoływany już Gieysztor w swojej klasycznej *Mitologii Słowian*.

Jeśli nie liczyć źródłoznawczych początków i późniejszych prac, w których punktem odniesienia stała się dla niego raczej Szkoła z Münster, klasyczna twórczość Banaszkiewicza z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych jest nierozdzielnie związana z ideą trypartycji. Analiza piastowskiej legendy dynastycznej odsłania jej trzeciofunkcyjny sens, posługując się materiałem porównawczym przynależnym do indoeuropejskiej wspólnoty kulturowej. Poza ten zakres wykracza wielokrotnie kolejna praca, poświęcona „dziejom bajecznym” Wincentego Kadłubka. Banaszkiewicz sięga w niej nie tylko po bliskie Kadłubkowi wypowiedzi dziejopisarskie z Europy Środkowo-Wschodniej, ale także po materiał japoński, a nawet klasykę filmową⁶⁶.

Stosowana przez Banaszkiewicza komparatystyka służy tyleż rozpoznaniu sensu przekazu źródłowego, co jego wcześniejszych warstw, nie zawsze właściwie odczytywanych przez autorów źródeł. Uruchamiany materiał porównawczy niekoniecznie stanowi zatem analogię dla zachowanej postaci przekazu, tylko dla tego, co się pod nią kryje. Z tego względu zarzucano mu, że uzyskane w ten sposób wnioski nie mają nic wspólnego z tym, co dany tekst przekazuje w swoim dosłownym brzmieniu⁶⁷. Zarzut ten jest o tyle chybiony, że sam Banaszkiewicz zaznaczył, że interesuje go sens badanych przekazów budowany ponad znaczeniem słów i zdań⁶⁸. Co to oznacza w praktyce? Wertykalny rodowód przodków Mieszka I (trzech kolejnych wstępnych) w ujęciu mediewisty okazuje się pierwotnie horyzontalny (trzej bracia), ponieważ taki schemat ma być – jego zdaniem – lepiej poświadczony źródłowo⁶⁹. Analiza opowieści Galla Anonima o odzyskaniu wzroku przez siedmioletniego Mieszka czy Pawła Diakona o grze, której przed bitwą z Longobardami oddawał się król Herulów, odsłania zasadniczą sprzeczność między wymową przekazu a komentarzem kronikarza, którzy nie byli już jej w stanie prawidłowo zinterpretować⁷⁰. Prowadzi to do rozpoznania

Kochanowskiego, 1995). Zastosowanie metody dumézilowskiej do badań nad eposem średniowiecznym: Joël H. Grisward, *Archéologie de l'épopée médiévale. Structures trifonctionnelles et mythes indo-européens* (Paris: Payot, 1981).

⁶⁶ Zob. np. Jacek Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, wyd. 2 (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010); Jacek Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, wyd. 2 (Wrocław: Wydawnictwo Naukowe UWr, 2002); por. Żmudzki, *Spór o analizę*; Michał Tomaszek, „Wstęp”, w Jacek Banaszkiewicz, *Takie sobie średniowieczne bajeczki* (Kraków: Avalon, 2012), 7–25.

⁶⁷ Zob. Przemysław Wiszewski, „Po co Mieszko wzrok odzyskał, czyli między historią a «wiedzą o człowieku»” Kultura Anonima zwanego Gallem i kłopoty interdyscyplinarnych badań pewnej legendy”, w *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. Stanisław Rosik, Przemysław Wiszewski (Wrocław: Wydawnictwo UWr, 2006), 457–473.

⁶⁸ Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu*, 37 n.

⁶⁹ Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu*, 112–119.

⁷⁰ Jacek Banaszkiewicz, „«Podanie bohaterskie» o Mieszku I zanotowane w kronice Galla Anonima (I, 4)”, w Jacek Banaszkiewicz, *Trzy po trzy o dziesiątym wieku* (Kraków: Avalon, 2014), 262–277; Jacek Banaszkiewicz, „Rodulf, król Herulów, który grał (Paweł Diakon,

struktury opowieści i jej archetypu, przypominającego w swej istocie dumézilowski praindoeuropejski mit funkcjonujący w różnych późnych realizacjach.

Oczywiście, nie sposób twierdzić, że istnieje jedna metoda porównawcza, ani tym bardziej, że winna ona przekreślać stosowanie innych metod⁷¹. Inaczej porównuje badacz historii politycznej, w inny sposób badacz narracji źródłowych, a jeszcze inaczej filozof czy biolog. Wydaje się jednak, że można wymienić zespół problemów, do których powinien odnieść się każdy komparatysta, i świadczy to o pewnym zakorzenieniu badań narratywistycznych w tradycji naukowej, których punkt zainteresowania przeniesiony zostaje z rzeczywistości historycznej na przekaz źródłowy (nie o prawidłowości procesu dziejowego tutaj chodzi, ale o reguły opowiadania o przeszłości). Komparatystyka jest bowiem metodą, która dawno już i na gruncie różnych dziedzin została wprowadzona w krwioobieg nauki, a także dawno wypracowała swoje podstawy teoretyczne i praktyczne reguły. Nie znaczy to, że niektóre jej ujęcia nie są już przestarzałe. Dziś nie sposób już zgodzić się z Marcelim Handelsmanem, że powinna mieć zastosowanie tylko tam, gdzie występuje niedostatek danych źródłowych i gdzie nie działa regresja ani progresja⁷²; podobnie z zakazem zestawiania zjawisk merytorycznie nowych, a także samodzielnego sięgania do źródeł, który w praktyce oznacza porównanie na etapie syntezy, a nie analizy⁷³.

Omawiana metoda wymaga większej erudycji i jest trudniejsza już na etapie heurystycznym. Stosując ją, nie należy abstrahować od wszelkich różnic między porównywanymi faktami. Przy dobieraniu materiału należy kierować się jego przynależnością do tego samego gatunku, co obiekt wyjściowy. O ich wzajemnej porównywalności świadczy nie tylko zewnętrzne podobieństwo elementów składowych, ale także ich wewnętrzne relacje i funkcje. Drugorzędny (choć nie całkiem nieistotny) wydaje mi się natomiast problem genealogicznych powiązań między porównywanymi obiektami, podobnie jak ich chronologiczne i geograficzne sąsiedztwo. Metoda porównawcza pozwala ujmować badane zjawiska w odpowiednio szerokim kontekście, wystrzegając ich właściwości, a tym samym pozwalając je właściwie rozpoznać. Posługujący się nią badacz zyskuje ogromną przewagę polemiczną, w rezultacie mogąc odwołać się do reguł rządzących minioną rzeczywistością, a nie do dzisiejszych, apriorycznych wyobrażeń na jej temat.

Hist. Long. I, 20)", w Jacek Banaszkiewicz, *W stronę rytuałów i Galla Anonima* (Kraków: Avalon, 2018), 264–275.

⁷¹ Por. Przemysław Wiszewski, „Jedna metoda ponad wszystkie? W odpowiedzi na uwagi Pawła Żmudskiego”, *Kwartalnik Historyczny* 2, 118 (2011): 251 n.

⁷² Handelsman, *Historyka*, 216.

⁷³ Bardach, *Metoda porównawcza*, 10 n., 50 n.

BIBLIOGRAFIA

- Banaszkiewicz, Jacek. „„Podanie bohaterskie» o Mieszku I zanotowane w kronice Galla Anonima (I, 4)”. W Jacek Banaszkiewicz, *Trzy po trzy o dziesiątym wieku*, 262–277. Kraków: Avalon, 2014.
- Banaszkiewicz, Jacek. *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.
- Banaszkiewicz, Jacek. *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, wyd. 2. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe UWr, 2002.
- Banaszkiewicz, Jacek. „Rodulf, król Herulów, który grał (Paweł Diakon, Hist. Long. I, 20)”. W Jacek Banaszkiewicz, *W stronę rytuałów i Galla Anonima*, 264–275. Kraków: Avalon, 2018.
- Bardach, Juliusz. „Metoda porównawcza w zastosowaniu do powszechnej historii prawa”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2, 14 (1962): 9–57.
- Bloch, Marc. „Pour une histoire compare des societees europeennes”. *Revue de synthèse historique* 46 (1928): 15–50.
- Boroń, Piotr. „Equus maculis, czyli sporu o czytanie Kadłubka ciąg dalszy”. *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 9 (2017): 45–54.
- Boroń, Piotr. „Intronizacje władców słowiańskich – możliwości badań interdyscyplinarnych”. W *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. Stanisław Rosik, Przemysław Wiszewski, 475–485. Wrocław: Wydawnictwo UWr, 2006.
- Burdukiewicz, Jan Michał. „Analogia”. W *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. Stanisław Tabaczyński, Arkadiusz Marciniak, Dorota Cyngot, Anna Zalewska, 542–550. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012.
- Cetwiński, Marek. „Afrykańskie «analogie piastowskiego zarania» (wypisy historiograficzne)”. W Marek Cetwiński, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, 329–338. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 2002.
- Cetwiński, Marek. „Equus maculis, czyli jak czytać Kadłubka?”. W *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. Stanisław Rosik, Przemysław Wiszewski, 487–493. Wrocław: Wydawnictwo UWr, 2006.
- Cetwiński, Marek. „Kłopoty z metodologią historii w ostatniej dekadzie tysiąclecia”. W Marek Cetwiński, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, 37–43. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 2002.
- Curtius, Ernst Robert. *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. Andrzej Borowski. Kraków: Universitas, 2005.
- Dąmbska, Izydora. „A Few Remarks on Reasoning by Analogy”. W *Knowledge, Language and Silence. Selected Papers by Izydora Dąmbska*, red. Anna Brożek, Jacek Jadacki, przeł. Katarzyna Cullen, 137–144. Leiden-Boston: Brill, 2016.
- Dubuisson, Daniel. *Twentieth Century Mythologies. Dumézil, Lévi-Strauss, Eliade*, wyd. 2. London-New York: Routledge, 2014.
- Duby, Georges. *Les trois ordres ou l’imaginaire du féodalisme*. Paris: Gallimard, 1986.
- Dumézil, Georges. *Bogowie Germanów. Szkice o kształtowaniu się religii skandynawskiej*, przeł. Anna Gronowska, wstęp Jacek Banaszkiewicz. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2006.
- Dygo, Marian. „Uczty Bolesława Chrobrego”. *Kwartalnik Historyczny* 3, 112 (2005): 41–54.
- Eco, Umberto. „Nadinterpretowanie tekstów”. W Umberto Eco, Richard Rorty, Jonathan Culler, Christine Brooke-Rose, *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. Stefan Collini, przeł. Tomasz Bieroń, 51–75. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008.

- Engelstein, Stefani. *Sibling Action. The Genealogical Structure of Modernity*. New York: Columbia University Press, 2017.
- Eribon, Didier, Georges Dumézil. *Na tropie Indoeuropejczyków. Mity i epopeje*, wstęp i przeł. Krzysztof Kocjan. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996.
- Freeman, Edward A. *Comparative Politics with The Unity of History*. London: Macmillan and Co., Ltd., 1896.
- Gieysztor, Aleksander. *Mitologia Słowian*, wstęp Karol Modzelewski, posłowie Leszek Paweł Śłupecki, opr. Aneta Pieniądz. Warszawa: Wydawnictwa Naukowe UW, 2006.
- Goltz, Piotr. „Mity założycielskie i tradycja dynastyczna u Piastów i Przemysławidów na podstawie kronik Anonima zw. Gallem i Kosmasa”. *Sborník prací Pedagogické fakulty Masarykovy univerzity, řada společenských věd* 2, 30 (2016): 3–22.
- Grisward, Joël H. *Archéologie de l'épopée médiévale. Structures trifonctionnelles et mythes indo-européens*. Paris: Payot, 1981.
- Handelsman, Marcelli. *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, wyd. 2. Warszawa [etc.]: Gebethner i Wolff, 1928.
- Herbut, Józef. „Kilka uwag o definicji analogii”. *Roczniki Filozoficzne* 1, 14 (1966): 115–125.
- Hill, Alette Olin, Boyd H. Hill, jr. „Marc Bloch and Comparative History”. *The American Historical Review* 4, 85 (1980): 828–846.
- Iwańczak, Wojciech. *Ludzie miecza, modlitwy, pracy: trójpodział społeczeństwa w średniowiecznej myśli czeskiej*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 1995.
- Kasperski, Robert. „W odpowiedzi na artykuł recenzyjny Edwarda Skibińskiego”. *Przegląd Historyczny* 1, 111 (2020): 177–205.
- Kersken, Norbert. „Gott und den Heiligen in der mittelalterlichen polnischen Geschichtsschreibung”. W *Ecclesia – cultura – potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. Paweł Kras [et al.], 619–647. Kraków: Societas Vistulana, 2006.
- Leciejewicz, Lech. „[rec.:] Karol Modzelewski, *Barbarzyńska Europa* (Warszawa: Iskry, 2004)”. *Kwartalnik Historyczny* 2, 112 (2005): 118–122.
- Macfarlane, Alan. *The Comparative Method; Preliminary Thoughts*. <https://www.law.kuleuven.be/personal/mstorme/MacFarlaneCOMPARISON.pdf> (dostęp: 17.01.2021).
- Le Goff, Jacques. *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. Hanna Szumańska-Grossowa. Warszawa: Volumen, Klon, 1994.
- Le Goff, Jacques. „Słowo wstępne”. W Marc Bloch, *Królowie cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, przeł. Jan Maria Kłoczowski, 5–33. Warszawa: Volumen, Bellona, 1998.
- Lewicki, Tadeusz. „Arabskie legendy o kraju Amazonek na północy Europy”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Filologia* 3, 13 (1957): 281–302.
- Lincoln, Bruce. *Apples and Oranges. Explorations in, on, and with Comparison*. Chicago and London: The University of Chicago Press, 2018.
- Mackiewicz, Józef. *Zwycięstwo prowokacji*. Londyn: Kontra, 2011.
- „Magister ludzi – rozmowa z Prof. Jackiem Banaszkiewiczem”. *Rocznik Antropologii Historii* 2/3, 2 (2012): 247–289.
- Małowist, Marian. *Konkwistadorzy portugalscy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976.
- Michałowski, Roman. „Chryścianizacja monarchii piastowskiej w X–XI wieku”. W *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*, t. 1, *Struktury kościelno-publiczne*, red. Halina Manikowska, Wojciech Brojer, 11–49. Warszawa: Instytut Historii PAN, 2008.
- Michałowski, Roman. *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, wyd. 2. Warszawa: Arx Regia, 1993.
- Modzelewski, Karol. *Barbarzyńska Europa*. Warszawa: Iskry, 2004.

- Myśliwski, Grzegorz. „Archetypy i historia. Uwagi o Polskich dziejach bajecznych mistrza Wincentego Kadłubka Jacka Banaszkiewicza”. *Przegląd Historyczny* 4, 90 (1999): 541–551.
- „Nie jesteśmy gorsi – ani my, ani Norwegowie!”. *Clepsydra* 2 (2020): 267–281.
- Pac, Grzegorz. „Chryścianizacja i prawo we wcześniejszym średniowieczu”. *Kwartalnik Historyczny* 4, 122 (2015): 817–823.
- Piekarczyk, Stanisław. *Mitologia germańska*. Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1979.
- Pirenne, Henri. „De la méthode comparative en histoire”. W *Compte rendu du V^e Congrès International de sciences historiques*, red. Guillaume des Marez, François-Louis Ganshof, 19–23. Bruxelles: M. Weissenbruch, 1923.
- Pleszczyński, Andrzej. *Niemcy wobec Pierwszej Monarchii Piastowskiej (963–1034). Narodziny stereotypu. Postrzeganie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008.
- Pomian, Krzysztof. „O porównywaniu w historii”. W Krzysztof Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, 97–114. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2006.
- Propp, Władimir. *Morfologia bajki*, przeł. Wiesława Wojtyga-Zagórska. Warszawa: Książka i Wiedza, 1976.
- Rutkowski, Rafał. „Dzięki komu Islandczycy nawrócili się na chrześcijaństwo? Konwersja widziana oczami średniowiecznych autorów”. *Kwartalnik Historyczny* 1, 121 (2014): 5–40.
- Rutkowski, Rafał. *Norweska kronika Mnicha Teodoryka. Północna tradycja historyczna wprowadzona w nurt dziejów powszechnych (koniec XII wieku)*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2019.
- Scott Littleton, Covington. „Susa-nō-wo versus Ya-mata nō worōti: An Indo-European Theme in Japanese Mythology”. *History of Religions* 3, 20 (1981): 269–289.
- Scott Littleton, Covington. *The New Comparative Mythology. An Anthropological Assessment of the Theories of Georges Dumézil*. Berkeley-Los Angeles: University of California Press, 1966.
- Sewell, William H. jr., Sylvia L. Thrupp. „Comments”. *The American Historical Review* 4, 85 (1980): 847–853.
- Sewell, William H. jr. „Marc Bloch and the Logic of Comparative History”. *History and Theory* 2, 6 (1967): 208–218.
- Siewierski, Tomasz. *Marian Małowist i krąg jego uczniów. Z dziejów historiografii gospodarczej w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Naukowe UW, 2016.
- Sikorski, Dariusz Andrzej. „Jak historyk potyka się o antropologię historyczną”. *Kwartalnik Historyczny* 3, 118 (2011): 485–510.
- Sikorski, Dariusz Andrzej. „O długim trwaniu pewnej teorii – idea trypartycji u ludów indoeuropejskich Georgesa Dumézila”. *Slavia Antiqua* 53 (2012): 105–130.
- Sikorski, Dariusz Andrzej. „Organizacja wczesnego polskiego Kościoła w pierwszej monarchii piastowskiej – niektóre problemy badawcze”. W *Chrzest Mieszka I i chrystianizacja państwa Piastów*, red. Józef Dobosz, Marzena Matla, Jerzy Strzelczyk, 199–220. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2017.
- Słupecki, Leszek Paweł. „Czy w pogańskiej mitologii Słowian istnieli Olbrzymi?”. W *Archeologia w teorii i praktyce*, red. Andrzej Buko, Przemysław Urbańczyk, 447–457. Warszawa: Naukowa Oficyna Wydawnicza Scientia, 2000.
- Sontag, Susan. *Przeciw interpretacji i inne eseje*, przeł. Małgorzata Pasicka. Kraków: Wydawnictwo Karakter, 2012.
- Tomaszek, Michał. „Wstęp”. W Jacek Banaszkiewicz, *Takie sobie średniowieczne bajeczki*, 7–25. Kraków: Avalon, 2012.
- Topolski, Jerzy. *Metodologia historii*. Warszawa: PWN, 1984.

- Tymowski, Michał. „Czy w historiografii polskiej istnieje «szkoła Małowista»?”. *Kwartalnik Historyczny* 1, 124 (2017): 79–118.
- Tymowski, Michał. *Karabin i władza w Afryce XIX wieku. Państwa i armie Samoriego i Kenedugu oraz ich analogie europejskie*. Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1985.
- Urbańczyk, Przemysław. „Czytanie Galla”. *Kwartalnik Historyczny* 2, 118 (2011): 265–279.
- Verhulst, Adriaan. „Marc Bloch and Henri Pirenne on Comparative History. A Biographical Note”. *Revue belge de philologie et d'histoire* 2, 79 (2001): 507–510.
- Wiszewski, Przemysław. „Jedna metoda ponad wszystkie? W odpowiedzi na uwagi Pawła Żmudzkiego”. *Kwartalnik Historyczny* 2, 118 (2011): 249–263.
- Wiszewski, Przemysław. „Po co Mieszko wzrok odzyskał, czyli między historią a «wiedzą o człowieku». Kultura Anonima zwanego Gallem i kłopoty interdyscyplinarnych badań pewnej legendy”. W *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. Stanisław Rosik, Przemysław Wiszewski, 457–473. Wrocław: Wydawnictwo UWr, 2006.
- Yoshida, Atsuhiko. „Japanese Mythology and the Indo-European Trifunctional System”. *Diogenes* 25 (1977): 93–116.
- Żmudzki, Paweł. „Mieszko I i Amazonki. Wspólnoty wojownicze i normy życia rodzinnego w relacji Ibrahima ibn Jakuba”. W *Tekst źródła. Krytyka – interpretacja*, red. Barbara Trelińska, 99–126. Warszawa: Wydawnictwa DiG, 2005.
- Żmudzki, Paweł. „Psy Jaćwingów. Dłaczego Marcin Kromer zinterpretował rocznikarską zapiskę o zwycięstwie Leszka Czarnego inaczej niż Jan Długosz”. W *Historia narrat. Studia mediewistyczne ofiarowane Profesorowi Jackowi Banaszkiewiczowi*, red. Andrzej Pleszczyński, Joanna Sobiesiak, Michał Tomaszek, Przemysław Tyszką, 75–94. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2012.
- Żmudzki, Paweł. „Spór o analizę strukturalną podań i mitów dotyczących «Początku» Polski (na marginesie książek Jacka Banaszkiewicza i Czesława Deptuły)”. *Przegląd Historyczny* 4, 93 (2002): 451–471.
- Żmudzki, Paweł. „Wędką króla Rusinów (Gall Anonim, ks. 1, rozdz. 7)”. *Studia Źródłoznawcze* 55 (2017): 27–50.
- Żmudzki, Paweł. *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*. Wrocław: Wydawnictwo UWr, 2009.
- Żmudzki, Paweł. „Wojewodowie w Polsce i na Rusi. Współbrzmienie narracji historiograficznych a problem polsko-ruskich relacji kulturowych we wczesnym średniowieczu”. W *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Zbigniew Dalewski, 435–465. Warszawa: Instytut Historii PAN, 2014.
- Żywoty historyczne. Tadeusz Łepkowski, Marian Małowist, Janusz Tazbir, Aleksander Gieysztor w wywiadach z lat 1986–1989*, red. Ryszard Stemplowski. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2020.

